

Władysław Ślesieński

Z dziejów nauczania technologii i technik malarskich

Ochrona Zabytków 18/3 (70), 35-38

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW NAUCZANIA TECHNOLOGII I TECHNIK MALARSKICH

Dzieje nauczania technologii i technik malarskich nie posiadają większej publikacji i czekają na jej opracowanie. W niniejszej pracy zebrane są zaledwie „paciorki” które z czasem mogą dopiero uczynić większą całość. Najstuszniejsze zatem wydaje się nazwać artykuł „Szkiecem z dziejów nauczania”, tym bardziej, że zasadniczym zamiarem jest zwrócenie uwagi na kilka mało lub zupełnie nieznanymi faktów:

1. przebrnięcie adepta malarstwa przez naukę technologii i technik malarskich było dawniej trudniejsze niż dziś,

2. obawa przed równorzędnym traktowaniem sztuk pięknych i rzemiosła odbiła się zdecydowanie ujemnie na technologii i technikach malarskich,

3. systematyczne i wyodrębnione wykłady i ćwiczenia technologii i technik malarskich zostały ustanowione dopiero z końcem XIX w.,

4. odmiennosc w nauczaniu technologii i technik malarskich przez wykładowców będących z zawodu chemikami lub malarzami,

5. rys dziejów nauczania technologii i technik malarskich w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych nie został dotychczas opracowany.

Początkowo artysta kształcił się w warsztacie jakiegoś mistrza, drogą praktyki, a nawet przez współdziałanie w jego twórczości. Droga kształcenia się młodego artysty była dawniej o wiele trudniejsza niż obecnie. Obecnie są nam trudności, z jakimi borykali się dawni artyści przy własnoręcznym sporządzaniu pigmentów, spoiw, farb, werniksów itp. materiałów malarskich, a o czym wielokrotnie wspomina np. Cennino Cennini na kartach swego traktatu, m. in. gdy mówi o sporządzaniu cynobru, ucieranie go dzień w dzień przez dwadzieścia lat. Pomijając fakt trudności wynikających ze sporządzania farb, przyszły artysta musiał wykazywać się tak specyficzną umiejętnością, jak kładzenie podmalówek i laserunków. Po pięciu przeważnie latach takiej nauki malowania następował trzyletni okres nauki pozłotnictwa, które do czasów Albrechta Dürera wykonywali osobiście nawet najwięksi artyści.

Powstające od XV w. Akademie Sztuk Pięknych dokonały zasadniczej zmiany w sposobie kształcenia artystów. Zamiast przyjęcia

na naukę „rzemiosła” do warsztatu mistrza, przyszły malarz przyjmowany zostawał do atelier profesora Akademii. W procesie nauczania zwracano uwagę na rysunek, na naukę anatomii, estetyki i historii sztuki, natomiast przestano zwracać uwagę na znajomość tworzyw, z których zbudowane jest malowidło i na technikę jego sporządzania. W XIX w. artysta nie miał już potrzeby sporządzać sobie samemu zapraw, farb i werniksów, w czym wyręczał go coraz liczniejsi fabrykanci artykułów malarskich. Konsekwencją opisanego stanu rzeczy stał się brak rozumienia przez artystów, czy, kiedy i jak należy malować. W obawie przed zrównaniem z rzemieślnikami wyrzeczono się jednej z dyscyplin, których można się w sztuce nauczyć.

Jakub Blockx (syn) we wstępie z r. 1881 do swojej książki „Poradnik dla artystów” stwierdza: *przy opuszczaniu akademii młodzi artyści wnoszą z sobą znajomość swej „sztuki”, lecz najczęściej nie znają elementarnych zasad swego „rzemiosła”; rzadko nawet baczą na gatunek materiałów, których używają*¹. Również E. Voss² potwierdza powyższe stwierdzenie, pisząc, że w Akademjach prawie żadna uwaga nie była kładziona na znajomość i jakość materiałów do czasu Wernera tj. do r. 1895. Pod koniec XIX w. ustanawia się stopniowo w Akademjach Sztuk Pięknych systematyczne wykłady i ćwiczenia z zakresu technologii i technik malarskich.

Od 1882 r. Keim prowadził w Monachijskiej Akademii zakład badawczy, w którym studenci mogli sporządzać sobie farby i zaprawy. Za zezwoleniem bawarskiego Ministra Kościołów i Szkół miał Keim również wykłady z zakresu tworzyw i technik malarskich. W Akademii Berlińskiej od 1895 r. istniały specjalne klasy „Farb” oraz „Technik Malarskich”, założone przez ówczesnego dyrektora, Antoniego Wernera. Na otwarciu wspomnianych klas Werner powiedział: *Jest rzeczą zupełnie naturalną, że ten kto chce być malarzem*

¹ J. Blockx, *Poradnik dla artystów malarzy i miłośników obrazów* (tł. z fran.), Warszawa 1905, s. 14.

² E. Voss, *Bilderpflege*, Berlin 1899, s. 4.

rzem, musi uczyć się i wiedzieć czym i jak ma malować, i to właśnie ma być tutaj wykładane. Nauczycielem tego przedmiotu został malarz Albert Wirth³. Program realizowany był w dwóch oddziałach. W pierwszym zapoznawano się z farbami, np. ucierano je itd. W czasie lub po ćwiczeniach praktycznych odbywały się wykłady z zakresu przerabianego materiału (wyjaśnienie jego powstania, sporządzania, zastosowania w malarstwie, jego zdolność schnięcia, mieszania, odporność na światło i trwałość). Po nauce o farbach przystępowano do sporządzania zapraw kredowych, olejnych i in. na płótnie lnianym, drewnie itd. Wreszcie następowała nauka o spoiwach: oleje, sykatywy, werniksy i inne środki do malowania. Raz w tygodniu odbywały się w laboratorium dra Taubera wykłady z zakresu podstawowych pojęć chemii, głównie odnoszących się do chemii farb. W drugim oddziale obowiązywała nauka technik malarskich. Naukę rozpoczynano od techniki klejowej i poprzez temperową oraz kazeinową doprowadzano wreszcie do mineralnej Keima i freskowej. Próby malarstwa ściennego wykonywane były częściowo na specjalnych „skrzynkach” lub na ścianach korytarzy Akademii. Ogólnie biorąc, „klasy” były miejscem, w którym każdy mógł otrzymać radę i zapoznać się z wszelkimi rodzajami materiałów stosowanych w malarstwie⁴. Przez pierwsze trzy lata (1895—98) wykłady z nauki o farbach odbywały się tylko przez sześć miesięcy w roku. Od 1898/99 r. ćwiczenia zostały przedłużone, a w semestrze letnim 1902 r. na wniosek Wirtha rozbudowano ćwiczenia o techniki klejowe, temperowe, kazeinowe, mineralne i freskowe.

Również na cesarsko-królewskiej austriackiej Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu prowadzone były wykłady o farbach i technikach malarskich przez tamtejszego profesora, doktora chemii Fr. Linkego. Wykłady swe rozpoczął on od wprowadzenia w podstawowe pojęcia chemii, następnie omawiał farby (2 godziny tygodniowo chemii farb oraz 2 godziny miesięcznie „fizyka farb”), w dalszej kolejności materiały malarskie, by zakończyć swe wykłady omawianiem technik malarskich⁵. W Londynie technologia i techniki malarskie nauczane były w South Kensington School of Arts oraz w królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, w tej ostatniej przez znanego chemika profesora Churcha⁶.

W carskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu wykłady z zakresu farb i technik malarskich prowadził profesor fizyki tamtejszego uniwersytetu T. Petruszewski, a następnie Kiplik. W paryskiej Akademii do r. 1903 omawianego przedmiotu nie nauczano.

Z pierwszymi krokami, mającymi na celu wprowadzenie do programu studiów systematycznie prowadzonych wykładów i ćwiczeń z technologii i technik malarskich, spotykamy się w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w r. 1912. Wówczas to na posiedzeniu Grona Profesorów ASP w dniu 18.XI. 1912 r.: *na wniosek profesora Mehoffera uchwała Grono jednogłośnie poczynić kroki celem ustalenia przy c.k. Akademii docentury chemii farb malarskich i to w jak najkrótszym czasie, a to ze względu, że brak wiadomości z tej gałęzi wiedzy niejednokrotnie bardzo niekorzystnie odbija się na działalności artystycznej malarzy. Jako kandydata na tę docenturę postanawia Grono jednogłośnie postawić Ferdynanda Polzeniusza, chemika specjalistę w tym kierunku i autora znanego na tym polu*⁷. Polzeniusz napisał właśnie w tym czasie pracę pt. „Farby i materiały używane w malarstwie” (Kraków 1912). Nieprędko jednak doszło do utworzenia docentury chemii malarskiej, mimo wysuwanych żądań nawet na wiecu ogólnoakademickim w dniu 5 listopada 1913 r.⁸ oraz w memoriale strajkujących studentów krakowskiej ASP w dniu 9 maja 1914 r.⁹

Dopiero w r. 1919 powołano na stanowisko docenta chemii malarskiej dra Tadeusza Estreichera. Po pięciu latach istnienia tego przedmiotu, na posiedzeniu Rady Profesorów ASP w dniu 10.X.1924 r., przy omawianiu godzin zleconych zdecydowano, że: *wobec małej frekwencji na wykładach chemii malarskiej uchwalono zamienić je na wykłady technik malarstwa sztalugowego i ściennego, powierzając pierwsze J. Hoplińskiemu, drugie profesorowi F. Kowarskiemu, względnie asystentowi jego Leonardowi Pe-kalskiemu*¹⁰. Wprowadzenie wykładów technik malarskich sztalugowych i ściennych, traktowanych głównie praktycznie, uchwalono dla uzupełnienia wykształcenia studentów kursu malarstwa¹¹. Równocześnie zalecono aby w miarę możliwości wykłady chemii malarskiej utrzymane były na roku czwartym. W liście do Rektora Akademii, napisanym w wyniku podjęcia przez Radę Profesorów wyżej wspomnianej uchwały, Tadeusz Estreicher wyjaśniał dlaczego prowadzony przez niego przedmiot chemii farb malarskich nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Czytamy tam: *Pięć lat docentury straciłem na prawie bezowocnych zbiegach, aby coś wykołatać dla tej nieszczęsnej gałęzi „ nauk pomocniczych ” — nawet instalację gazową zaprowadziłem własnymi środkami, co Akademię ani grosza nie kosztowało — i dopiero w ostatnim roku otrzymałem udział w pokoju dla „ nauk pomocniczych ”, potem szafkę, w końcu zaś, a mianowicie dopiero w pierwszych miesiącach br. kwotę 75 milio-*

³ A. W. Keim, *Ueber Maltechnik*, Leipzig 1903, s. 21.

⁴ j. w., s. 22. ⁵ j. w., s. 23. ⁶ j. w., s. 26.

⁷ Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 28A, s. 46.

⁸ Do Świątecznego Rektoratu ASP ... 5.XI.1913, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 7A.

⁹ Do Świątecznego Rektoratu ASP ... 9.V.1914. Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 7A, s. 92.

¹⁰ Protokół z posiedzenia, 10.X.1924. Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 112.

¹¹ Protokół ... j. w., s. 113.

nów marek, co wedle współczesnego kursu wynosiło 41,66 złotych, dosłownie czterdzieści jeden złotych, sześćdziesiąt sześć groszy! Tyle za pięć lat zabiegów! Za tę kwotę zakupiłem nieco przyborów i chemikaliów, i w drugiej części roku byłem już w stanie przynajmniej coś niecoś demonstrować, nie ograniczając się — jak w poprzednich latach — do wyłącznie pamięciowego podawania uczniom do wiadomości faktów, które powinni byli widzieć. Ta ciągła walka z absolutną obojętnością Akademii wobec dobrowolnie przez nią wprowadzonego przedmiotu, obojętnością, która wprost robiła wrażenie bojkotowania czy sabotowania, musiała odbierać ochotę do dalszego prowadzenia wykładów, czemu wyraz dałem w memoriale, wystosowanym do Waszej Magnificencji pod datą 27 lipca 1923, pismo to musi się znajdować w aktach. Przypominam, że w tym liście szczegółowo wykazywałem opłakany stan nauki Chemii malarskiej w dotychczasowych warunkach i podawałem minimalne żądania, celem stopniowego doprowadzenia wykładów do należytego poziomu i podnosiłem, że bez ich spełnienia „niema co bawić się w tracenie czasu i pieniędzy na opłacanie docenta, który marnuje wysiłki bez rezultatów” i że w takim razie „postawić wniosek o skasowanie tych wykładów jako bezcelowych” (...) Ewentualność postawienia wniosku tego nie miała wcale oznaczać, że Chemia malarska jest zbyteczna w Akademii, tylko, że stan obecny warunków jej nauczania jest karykaturą tego, co być powinno¹².

Z urywkowych pisemek, znajdujących się w archiwum ASP w Krakowie, wiemy że już w 1921 r. musiał J. Hopliński prowadzić zajęcia z technik sztalugowych, skoro dostarczył na przykład administracji ASP zapotrzebowanie na materiały dla tego przedmiotu w dniu 31.X. 1921 r.¹³ Podobnie, aczkolwiek tylko na rok wcześniej od oficjalnego powołania, musiała już istnieć pracownia technik malarstwa ściennego, skoro profesor Kowarski wystąpił dnia 27.XI. 1923 r. na posiedzeniu Rady Profesorów o podanie jaką sumą pieniędzy będzie rozporządzał na urządzenie pracowni¹⁴. Zaś w czerwcu 1924 r. grono profesorów ASP oglądało na Wawelu pracownię techniczną malarstwa dekoracyjnego¹⁵. Również na rok wcześniej przed zapadnięciem uchwały o likwidacji przedmiotu chemia malarska: *Profesor Weiss zauważył, że chemia malarska nie jest wcale w Akademii potrzebna i że nie daje uczniom żadnego pożytku*. W tej sprawie wywiązała się dłuższa dyskusja między rektorem Szyszko-Bohuszem a profesora-

mi Weisssem i Pankiewiczem, która nie doprowadziła do konkretnych rezultatów. Wobec czego załatwienie tejże sprawy powierzono Komisji złożonej z profesorów: Gałęzowskiego, Laszozki i Weissa¹⁶. Niestety wynik pracy Komisji nie jest mi znany. W każdym razie w r. ak. 1924/5 studenci ASP mogli odbywać zajęcia z technik malarskich wykładanych przez J. Hoplińskiego, z chemii malarskiej wykładanej przez doc. dra T. Estreichera, prof. U. J. oraz z technik malarstwa dekoracyjnego¹⁷. W następnych latach (1925/6—1939/40) mamy już tylko wiadomości o technikach malarskich prowadzonych przez wykładowcę, a od r. 1936/7 doc. J. Hoplińskiego¹⁸. W świetle obowiązujących zajęć na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP w latach 1931/2—1938/9 zajęcia z technologii i technik malarskich odbywały się: na drugim roku studiów w 1931/2 r. w wymiarze 2 g. wykładów i 5 g. ćwiczeń, od 1932/3 r. do 1936/7 r. 2 g. wykładów i 4 godziny ćwiczeń; na trzecim roku od 1931/2 r. do 1934/5 r. 3 godziny ćwiczeń, ale tylko w drugim półroczu, w 1935/6 r. 2 godziny wykładów i 4 godziny ćwiczeń; na czwartym roku od 1935/6 r. prowadzono 3 godziny ćwiczeń tylko w drugim półroczu. Dla pełniejszego obrazu podam, że np. w roku akademickim 1935/6 studiowało techniki malarskie 19 studentów trzeciego roku oraz sześciu z lat wyższych. Organizacyjnie przedmiot prowadzony był w zakładzie naukowym o nazwie „Pracownia specjalna technik malarskich”; od r. 1935/6 oficjalnie występuje jako „Zakład Technologii i Technik Malarskich”¹⁹.

W r. 1935 miała miejsce pierwsza w Polsce habilitacja z zakresu technologii malarskiej — i to w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych — długoletniego wykładowcy tego przedmiotu — Jana Hoplińskiego (ur. 19.IV.1887), autora w tym czasie już kilku prac z tej dziedziny. Ogólne zebranie profesorów ASP w Krakowie na swym posiedzeniu w dniu 9 października 1935 r. po zapoznaniu się z wynikami pracy Komisji (w składzie: przewodniczący profesor Karol Frycz, oraz profesorowie Fryderyk Pautsch i Kazimierz Sichulski) nad oceną kwalifikacji osobistych i naukowych kandydata: *z uwagi na wybitną działalność kandydata na polu naukowym i pedagogicznym, zwolniło go jednogłośnie z kolokwium i wykładu habilitacyjnego*. Na podstawie wniosku Komisji Ogólnej Zebranie Profesorów uznało jednocześnie habilitację p. Jana Hoplińskiego z technologii malarskiej za dokonaną i udzieliło mu *veniam legendi*²⁰.

¹² T. Estreicher do Rektora ASP w Krakowie, 13.X.1924, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 103—4.

¹³ Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 210.

¹⁴ Rps. Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 79.

¹⁵ Protokół z posiedzenia, 17.VI.1924, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 116.

¹⁶ Protokół z posiedzenia, 29.X.1923, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 31A, s. 73.

¹⁷ Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 4A, s. 97 i fas. 7A, s. 54.

¹⁸ Odpowiedź na pismo Rocznika Pedagogicznego, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 4A, s. 196 oraz Sprawozdania Rektora ASP w Krakowie, Kraków 1929—39.

¹⁹ Sprawozdania Rektora, j. w.

²⁰ Protokół z posiedzenia..., 9.X.1935, Rps Arch. ASP w Krakowie, fas. 34A, s. 161.

W Krakowie poza ASP technologię malarską wykładał W. Zarzycki (1885—1949) artysta-malarz, konserwator i technolog. Przed I wojną światową był profesorem w Państwowej Szkole Przemysłowej na Wydziale Malarstwa Dekoracyjnego, przekształconej w r. 1918 na Państwową Szkołę Przemysłu Artystycznego, w 1927 r. na Państw. Szkołę Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, w 1937 r. na Państw. Instytut Sztuk Plastycznych a w r. 1946 na Państw. Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Wykładał technologię, głównie o farbach malarskich i barwnikach farbiarskich. Był dobrym technikiem, lecz wykładów swych nie publikował. W tej samej szkole prowadził zajęcia z technik malarstwa dekoracyjnego Władysław Cholewiński (ur. 1.VI.1893), z zawodu malarz-dekorator. Studiował w krakowskiej Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego i Akademii Sztuk Pięknych w latach 1912—1921. W r. 1922 został powołany na stanowisko instruktora malarstwa ściennego do Szkoły Przemysłu Artystycznego. Tutaj po raz pierwszy w dziejach polskiego szkolnictwa zawodowego wprowadził ćwiczenia praktyczne (na murkach) z różnych technik malarstwa dekoracyjnego. Władysław Cholewiński obok pracy pedagogicznej i konserwatorskiej, jest autorem podręcznika zawodowego pt. „Techniki malarstwa dekoracyjnego” wydane w 1928 i 1938 r.

Na pozostałym terenie Polski w okresie międzywojennym brak jakichś specjalnych pracowników technologii i technik malarskich, jak również systematycznych, programem studiów przewidzianych wykładów z tego przedmiotu.

Jak wynika z przedstawionych faktów, twierdzenie Arnolda Renca, jakoby: *w naszych szkołach malarskich, począwszy od Akademii Sztuk Pięknych, a skończywszy na wszelkiego rodzaju szkołach malarskich, młodzi absolwenci nie mają okazji zapoznania się z materiałoznawstwem malarskim. Wychodząc w świat, są czę-*

*sto tak bezradni, iż nie zdają sobie sprawy z najbardziej elementarnych zagadnień tej dziedziny*²¹ było przynajmniej w tym sensie przesadzone, że nie dotyczyło całej Polski.

Jeśli chodzi o wykładowców technologii i technik malarskich to rekrutowali się oni albo spośród artystów-malarzy, jak np. A. Werner, Ernst Berger, J. Hopliński, W. Zarzycki i in. lub spośród chemików, względnie fizyków, jak Church, T. Petruszewski, Tauber, F. Linke, T. Estreicher i in. Między technologami należącymi do pierwszej lub drugiej grupy występują liczne różnice w sposobie prowadzenia wykładów i ćwiczeń. Uogólniając możemy powiedzieć, że gdy technolodzy rekrutujący się spośród chemików i fizyków kładli główny, a często nawet wyłączny, nacisk na materiały tworzące dzieło sztuki, innymi słowy na materiały takie, jak pigmenty, spoiwa, zaprawy, podobrazia itp., to technolodzy wywodzący się spośród malarzy kładli w znacznie większym stopniu nacisk na techniczny proces tworzenia malowidła, tj. na techniki malarskie, które nawet dla najlepszego chemika, nie będącego równocześnie malarzem, są trudne do poznania. Pewną ilustracją tego, co powyżej powiedziano, może być fakt, iż myślą przewodnią programu nauczania technologii i technik malarskich tak wybitnego swego czasu technologo-chemika, jak profesor Church, było wpajanie przyszłym artystom elementarnej znajomości różnych produktów, które tworzą malowidło²². A więc podobnie jak od przyszłych architektów wymaga się znajomości materiałów budowlanych, jak drewno, kamień, cegła, żelazo, wapno, cement itp., a zatem technologii budownictwa, a następnie technik budowlanych, tak od malarzy należy wymagać znajomości technologii i technik malarskich. Wydaje się, iż bez współpracy chemika i technologo-malarza trudno obecnie myśleć poważnie o nauce technologii i technik malarskich.

²¹ A. Renc, *Farby malarskie*, Warszawa 1928, s. 9
²² A. H. Church, W. Oswald, *Farben und Malerei*, München 1908, s. 2.

dr Władysław Slesiński
Akademia Sztuk Pięknych
Kraków

SUR L'HISTOIRE DE L'ENSEIGNEMENT DE LA TECHNOLOGIE ET DE LA TECHNIQUE DE PEINTURE

L'auteur traite son article en qualité de compte-rendu sur l'histoire de la technologie et de la technique de peinture avant qu'elle ne soit élaborée en détails. Il aborde cette matière d'autant plus volontiers que son intention principale est d'attirer l'attention sur quelques faits peu ou pas du tout connus, qui sont:

1) L'adepte suivant ses études en peinture rencontra autrefois de plus grandes difficultés et peines à terminer la technologie et la technique de peinture qu'à présent, et, en plus, cette discipline durait bien plus longtemps.

2) La crainte de ne pas être forcé de donner aux beaux arts et au métier la même importance a eu, selon l'avis de l'auteur, un reflêt défavorable sur la technologie et la technique de peinture. Cela s'est manifesté avant tout par l'abandonnement

presque total des études en technologie dans les Académies des Beaux Arts de cette époque.

3) Les cours et les séminaires systématiques et isolés de la technologie et de la technique de peinture furent introduits seulement à la fin du XIX-ème siècle.

4) Du moment où l'éducation systématique de la technologie et de la technique fut introduite, une diversité manifeste s'est laissée apercevoir dans la manière de préparer les cours et les séminaires par des lecteurs de profession chimique ou des peintres enseignant ce sujet.

5) L'auteur de cet article a accordé le plus d'attention à l'histoire des études de la technologie et de la technique de peinture à l'Académie des Beaux Arts à Cracovie (depuis le moment de l'introduction de cours permanents jusqu'à l'année 1939).